

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2017 r.

Sąd Rejonowy w Brzezinach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Ewa Wojciechowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Kurczewska

przy udziale prokuratora: Piotra Janowskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach : 07.03.2016r., 24.05.2016r., 09.05.2017r.,

26.06.2017r.

sprawy: **M. F. (2)** z d. T. (...)

c. R., B. z domu L.

ur. (...) w m. B.

oskarżonej o to, że:

w dniu 10 kwietnia 2015 r. w m. B., woj. (...) groziła pozbawieniem życia B. T. przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonej uzasadniona obawę, że będzie spełniona

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

1. M. F. (2) uniewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz kancelarii adwokackiej adw. Moniki Różyckiej - Stańczak kwotę 432 (czterysta trzydzieści dwa) złotych tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej z urzędu oraz kwotę 99,36 (dziewięćdziesiąt dziewięć 36/100) złotych tytułem podatku od towarów i usług VAT,
3. koszty postępowania przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Oskarżona M. F. (2) jest córką oskarżycielki posiłkowej B. T.. Zamieszkują w budynku mieszkalnym na terenie nieruchomości położonej w B. przy ulicy (...). Oskarżona wraz ze swoim synem i konkubentem Ł. O. zajmuje trzecią kondygnację domu, oskarżycielka drugą, natomiast na samym dole zamieszkuje były mąż oskarżonej K. F..

Pomiędzy M. F. (2) a B. T. istnieje głęboki, intensywny konflikt, którego głównym podłożem jest prawo własności przedmiotowej nieruchomości i który zaostrzył się po śmierci ojca oskarżonej/męża oskarżycielki R. T. w grudniu 2014 roku. W związku z tą sytuacją wielokrotnie interweniowała policja (wyjaśnienia oskarżonej k.128, zeznania B. T. k 130, zeznania A. S. k279).

W dniu 10 kwietnia 2015 roku doszło do kolejnej awantury między stronami.

Tego dnia M. F. (2) otrzymała z Sądu odpis wniosku o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym ojcu w którym jako jedyna spadkobierczyni na podstawie testamentu ustnego wskazana była wnuczka zmarłego/córka oskarżonej K. K. (odpis wniosku k.274).

Oskarżona była oburzona treścią wniosku, uważała, iż testament został sfalszowany. Wraz ze swym konkubentem udali się do mieszkania B. T. z żądaniem aby sporządziła pisemne oświadczenie, iż testament nie jest prawdziwy (zeznania B. T..130, K. K. k.275).

Oskarżycielka nie chciała tego uczynić , twierdziła, iż testament ustny męża nie został sfalszowany. Wysłała do wnuczki K. K. wiadomość tekstową treści „wielka wojna, przyjeżdżaj” (zeznania K. K. k.245).

W trakcie kłótni poczuła się słabo, poprosiła córkę aby podała jej nitroglicerynę, która podała jej ten lek. Po przyjeździe wnuczki stwierdziła do niej , iż oskarżona groziła jej urażeniem głowy(zeznania K. K. k.245).

Postanowieniem (...) z dnia 23 marca 2016 roku stwierdzono, że spadek po R. T. na podstawie dziedziczenia ustawowego nabyła zona B. T., córka M. F. (2) i syna D. T.(odpis postanowienia k.189).

Postanowieniem Sądu z dnia 11maja 2017 umorzono postępowanie wywołane wniesieniem apelacji wskutek cofnięcia apelacji przez wnioskodawczynię K. K. .

Z opinii biegłego grafologa sporządzonej w trakcie postępowania o stwierdzenie nabycia spadku w sposób jednoznaczny wynika, iż podpisu spadkodawcy o treści (...) figurującego pod treścią testamentu nie nakreślił R. T.. Podpis ten został sfalszowany poprzez podrobienie metodą naśladownictwa i najprawdopodobniej nakreśliła go B. T. (ekspertyza.223).

M. F. (2) ur.(...), posiada wykształcenie zawodowe, jest krawcową, ma utrzymaniu posiada jedno dziecko w wieku 10 lat, jest rozwiedziona, utrzymuje się ze świadczenia pielęgnacyjnego na dziecko w k.128, dane o karalności k.188).

Oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzuconego jej czynu.

Wyjaśniła, iż tego dnia w godzinach popołudniowych przebywała wraz z synem i konkubentem u matki Ł. O. na obiedzie. W godzinach wieczornych po powrocie do domu, doszło do kłótni pomiędzy nią a byłym mężem K. F.. Nie pozwoliła mu wjechać na posesję, zażądała aby wyprowadził się z domu ponieważ są po rozwodzie. K. F. wezwał na interwencję policję. Po przyjeździe policji zeszła na dół B. T. i poinformowała policjantów, iż oskarżona wraz z Ł. O. potłukli jej telefon. Gdy policjant zażądał aby pokazała go, wyjęła z kieszeni cały nieuszkodzony telefon. Nie wspomniała nic o tym, że oskarżona bądź jej konkubent chcieli jej wyrządzić jakąś krzywdę. Około godziny dwudziestej przyjechała jej córka K. K. ze swym parterem życiowym M. R. i czterema innymi mężczyznami, których nie знаła. Gdy M. R. wysiadł z samochodu podeszła do niego i poinformowała go że nie życzy sobie jego wizyty. Wówczas on zaczął ją popychać brzuchem, uważała iż była to prowokacja. Potem wszyscy weszli do domu matki i uzgodnili wersję jak ma wyglądać zarzut wobec niej, nagrali to po swojemu na dyktafon. Stwierdziła, iż matka prowadzona jest w sprawach prawnych przez wnuczkę, która studiuje prawo i jej partnera , który jest adwokatem. Oskarżona zaprzeczyła aby tego dnia była u matki i jej groziła. Uważa, że testament został sfalszowany a podpis podrobiła matka.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Wobec trwającego między stronami konfliktu, wzajemnego pomawiania braku obiektywnych dowodów i bezpośrednich świadków zdarzenia nie będących powiązanych z którąś ze stron trudno uznać która z przedstawionych przeciwstawnych wersji zdarzenia jest w pełni wiarygodna.

Trudno uznać, iż B. T. bez powodu wymyśliła sobie historię o wizycie córki i jej konkubenta w dniu zdarzenia i jej pretensjach co do testamentu, gdyż rzeczywiście tego dnia oskarżona dowiedziała się o nim i niewątpliwie mogła czuć się oburzona i zdenerwowana. W świetle trwającego konfliktu, był to oczywisty powód do następnej kłótni między stronami i w ocenie Sądu do takiej kłótni doszło i w tym zakresie uznano twierdzenia oskarżonej za niewiarygodne.

Jednakże trudno uznać za wiarygodne twierdzenia oskarżycielki posiłkowej, iż podczas tej kłótni córka groziła jej urznięciem głowy, w tym celu przyniosła miskę a ona tej groźby się obawiała.

Logicznym jest, że gdyby rzeczywiście taka sytuacja zaistniała, oskarżycielka bojąc się jej spełnienia poinformowała by o tym przybyłych na interwencję policjantów, jak również w pierwszych słowach napisała by o tym wnuczce. B. T. natomiast w ogóle nie wspomniała o tym policjantom, poinformowała ich jedynie o uszkodzeniu telefonu, natomiast do wnuczki wysłała sms o treści „ wielka wojna „, co bardziej świadczyło o wzajemnej kłótni między stronami niż o obawie że oskarżona i jej konkubent chcą jej poderznąć gardło. Ponadto jak wynika z samych zeznań oskarżycielki M. F. (2) podała jej lek na serce w trakcie zajścia. Okoliczność ta zdaniem Sądu świadczy o tym, iż oskarżona nie chciała wyrządzić żadnej krzywdy swej matce, a ona nie miała powodu żeby się jej obawiać. Nikt bowiem, kto chce urznąć głowę i przynosi miskę jak twierdzi B. T. nie podaje jednocześnie lekarstwa na poprawę zdrowia. Oczywistym jest, iż oskarżycielka mogła się czuć roztrzęsiona, zdenerwowana i poczuć się słabo, gdyż jak się później okazało, pretensje córki były uzasadnione a testament okazał się nieprawdziwy.

Na uwadze należy mieć również fakt, iż jak twierdzi oskarżycielka chciała utrwalić przebieg zajścia poprzez nagranie relacji z jego przebiegu na dyktafon gdyż później mogła nie pamiętać wszystkiego. Skoro więc obawiała się że może zapomnieć, trudno uwierzyć że bała się groźby, bądź że taka groźba w ogóle padła. Normalnym jest bowiem, iż groźba ucięcia głowy, nie jest groźbą błahą i jeżeli człowiek się jej boi to również o niej nie zapomina. Zaznaczyć również należy że w przedstawionej na nagraniu relacji na plan pierwszy wysuwa się sprawa kłótni o testament, a opowieść oskarżycielki nie jest spontaniczna lecz przerywana zadawanymi pytaniami.

A powyżej wskazanych względów Sąd nie dał wiary twierdzeniom oskarżycielki w zakresie zarzuczonego oskarżonej czynu.

Niezależnie od powyższych ustaleń, trudno uznać, nawet przy przyjęciu, że słowa wskazane przez oskarżycielkę padły, iż wzbudzały u niej uzasadnioną obawę że będzie spełniona i że istniało obiektywne niebezpieczeństwo realizacji groźby. B. T. jest matką oskarżonej, dobrze ją zna i pomimo nieporozumień między nimi, nieprawdopodobne jest aby uważała, iż córka jest zdolna do popełnienia tak ciężkiego przestępstwa i uznała ją za realną i wzbudzającą obawę jej spełnienia.

Podkreślić należy, iż redakcja art. 190kk nie budzi wątpliwości że dla bytu tego przestępstwa groźba popełnienia przestępstwa i obawa zagrożonego, iż groźba popełnienia przestępstwa będzie spełniona, muszą wystąpić łącznie.

Na uwzględnienie zasługują zeznania świadków – funkcjonariuszy policji J. G., M. S. (2), A. S., którzy jednoznacznie stwierdzili że nie przypominają sobie aby B. T. podczas interwencji wspominała o groźbach kierowanych do niej ze strony oskarżonej. Dodatkowo J. G. stwierdził, że gdyby ktoś komuś groził poderżnięciem gardła niewątpliwie by to zapamiętał, natomiast M. S. (2) podała, iż zajmuje się dziedziną gróźb karalnych, lecz w tej sprawie nie utkwilo jej w pamięci aby taka sytuacja miała miejsce.

Odnosząc się do zeznań Ł. O., to podobnie jak w przypadku wyjaśnień oskarżonej i z tych samych powodów nie dano wiary tej części jego zeznaniom w których twierdzi, iż tego dnia nie doszło pomiędzy nimi a oskarżycielką do awantury z powodu testamentu. Oczywistym jest, iż jako osoba związana z oskarżoną, stoi po jej stronie i potwierdza jej wersję zdarzenia.

W ocenie sądu zeznania świadków K. K., M. R., T. B., S. D., Z. S. nie mają większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie byli oni bezpośrednimi świadkami zdarzenia, relacjonowali jedynie opowieść B. T., która jak wcześniej wskazano miała powody do tego aby czuć się roztrzęsioną i zdenerwowaną z powodu kłótni o testament, niekoniecznie jednak zagrożoną z powodu groźby popełnienia na jej szkodę przestępstwa. Również przedstawione nagranie nie wnosi nic nowego do sprawy poza potwierdzeniem wersji przedstawianej przez oskarżycielkę. Zaznaczyć należy, iż nie zawiera ono spontanicznej wypowiedzi oskarżycielki, lecz przerywane zadawanymi pytaniami.

Mając na uwadze zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy uznać należało, iż nie można uznać, że oskarżona zachowaniem swym wyczerpała dyspozycję art.190 §1kk.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 632 kpk.